

STĘSZEW, KRĘPLEWO -Skuteczni mieszkańcy Głos Wielkopolski

2007-02-02

Samorządowe Kolegium Odwoławcze w w Poznaniu uchyliła zaskarżoną przez mieszkańców Krąplewa decyzję burmistrza Stęszewa określającą środowiskowe uwarunkowania zgody na realizację rozbudowy stacji telefonii komórkowej. Sprawa ma zostać rozpatrzona ponownie. Przypomnijmy. Kilku mieszkańców Krąplewa (gm. Stęszew) nie chce dopuścić do modernizacji istniejącego od 1997 roku nadajnika jednej z sieci komórkowych, który stoi nieopodal ich domów, w Krąplewie przy ul. 28 grudnia.

Burmistrz gminy Stęszew podtrzymał w sierpniu swoją pozytywną decyzję środowiskową wydaną w tej sprawie w grudniu 2005 roku w oparciu o raport oddziaływania na środowisko. Grupa mieszkańców Krąplewa zaskarżyła ją do SKO. Jak widać skutecznie. - Boimy się o swoje zdrowie, a przede wszystkim o zdrowie swoich dzieci - mówił od początku jeden z zainteresowanych mieszkańców Sławomir Kośmider. Mieszkańcy obawiają się przede wszystkim negatywnego wpływu podwyższonego pola elektromagnetycznego wytwarzanego wokół nadajnika. Nie pomogło nawet uspokajanie przez fachowca sprowadzonego przez burmistrza. Słowa Piotra Marcza z akredytowanego biura pomiarowego, też nie przekonały zainteresowanych. - Zgodnie z polskimi przepisami, które są o wiele rygorystyczniejsze niż unijne, wartość pola elektromagnetycznego nie może przekroczyć 0,1 wata na m kw. - tłumaczył w sierpniu ubiegłego roku P. Marczak. - I musi ono oddziaływać dwa metry nad miejscami zamieszkałymi. Zapewniam, że oddziaływanie tych stref nie sięga do budynków. Zapewnił również, że tego typu obiekty są monitorowane przez różne służby, m.in. przez sanepid. Ponadto po wykonaniu inwestycji firmy pomiarowe mogą przyjść do każdego domu i zmierzyć natężenie pola elektromagnetycznego.

Z kolei burmistrz tłumaczył wydanie pozytywnej decyzji brakiem argumentów na to, aby jej nie wydać. Protestujący zaczęli więc odwoływać się na drodze administracyjnej, zarzucając władzom samorządowym naruszenie zasady praworządności, zasady prawdy obiektywnej oraz zarzut nie zgromadzenia kompletnego materiału dowodowego.

W ubiegłym tygodniu SKO przysłało satysfakcjonującą ich decyzję. Pracownicy tej instytucji zauważyli, że burmistrz nie mógł wydać w sierpniu w wyniku wznowienia postępowania decyzji utrzymującej w mocy swoją poprzednią zaskarżoną decyzję (z grudnia 2005 r.), gdyż trzeba było najpierw ustalić, czy zasadne było jej kwestionowanie przez zainteresowanych. Tymczasem burmistrz wydał jeszcze raz dokładnie takie samo postanowienie, jak to, które zostało poddane w wątpliwość. SKO przypomniał też, że zgoda na przeprowadzenie inwestycji musi być oparta tylko na wynikach oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Ocenie trzeba poddać bezpośredni i pośredni wpływ danego przedsięwzięcia m.in. na środowisko oraz zdrowie i warunki życia ludzi, na zabytki, dostępność do złóż kopalin. Należy również wskazać możliwości oraz sposoby ograniczania negatywnego oddziaływania na środowisko. Strony mają 30 dni na odwołanie się od tej decyzji. Jej utrzymanie w mocy

przyczynia się do tego, że całe postępowanie związane z uzyskaniem pozwolenia na rozbudowę stacji, będzie się musiało zacząć od początku.



[Katarzyna Warszta](#) - [Głos Wielkopolski](#)